

Dariusz Dąbrowski

*Stosunki polityczne między
królem Węgier Belą IV, niektórymi
księżętami polskimi i Romanowiczami
w latach 1242–1250*

*(ze szczególnym uwzględnieniem kwestii matrymonialnych)**



Można wyciągnąć wniosek, że Węgrzy nawet po straszliwym w skutkach najeździe mongolskim z lat 1241–1242, właściwie nie zmienili swej dotychczasowej polityki wobec Rusi halickiej, choć uległy daleko idącej przemianie jej uwarunkowania. Postępowanie takie znajduje wyraźną analogię w zachowaniu Rusinów wobec zagrożenia mongolskiego po bitwie nad Kalką w 1223 r.¹ Mimo poniesienia w starciu z tajemniczymi najeźdźcami druzgocącej klęski, która przecież przyniosła poważne przegrupowanie w układzie sił na Rusi, książęta nadal toczyli ze sobą nieustające walki, zapominając bardzo szybko o pogromie i jakby nie uwzględniając możliwości ponownego pojawienia się Mongołów. Tak więc, choć Bela IV słał rozpaczliwe apele do Stolicy Apostolskiej i innych władców informując ich o fatalnej sytuacji królestwa

* Tekst jest kontynuacją tematyczną i chronologiczną referatu pt. *Rola Romanowiczów w polityce króla Węgier Beli IV i niektórych książąt polskich w latach 1235-1241*, przedstawionego na konferencji z okazji 800-lecia urodzin Daniela Romanowicza zorganizowanej przez Instytut Ukrainoznawstwa im. Iwana Krypjakewycza Narodowej Akademii Nauk Ukrainy we Lwowie w dniach 26-28. 10. 2001 r. Pierwotnie został oddany do druku w materiałach z konferencji poświęconej rocznicy narodzin Daniela, która odbyła się w grudniu 2001 r. w Chelmie. Ze względu na odwołanie się wydania tekstu, został on w październiku 2004 r. wycofany ze wspomnianego zbioru. Jako, że w międzyczasie, szczególnie w 2005 r., pojawiło się kilka ciekawych prac, w których poruszano zagadnienia omawiane w niniejszym przyczynku, zdecydowałem się je odnotować. W ten sposób zasadniczo zachowana postać artykułu z przelomu 2002/2003 r. uległa pewnemu wzbogaceniu bibliograficznemu.

¹ O analogicznym do sytuacji z okresu po bitwie nad Kalką zlekceważeniu przez książąt ruskich drugiego najazdu mongolskiego pisał już na przykład M. Hruševs'kyj, *Istorija Ukraïny-Rusy*, t. 3, L'vov 1905 (reprint Kyïv 1993), s. 63.

po najeździe i możliwości ewentualnego nowego ataku², podjął – idąc za przykładem ojca – kolejne działania na kierunku wschodnim, mające na celu utrzymanie zwierzchnictwa nad Haliczem. Były one tym razem skierowane wyraźnie przeciw Romanowiczom, którzy po odplynięciu fali najazdu mongolskiego zdołali odbudować swą władzę nad halicką częścią ojcowizny, łamiąc opór bojarów i wypierając stamtąd po raz kolejny Rościslawa Michajłowicza³. Gdy więc na wiosnę 1242 r. przybył ponownie na dwór węgierski czernihowski pretendent – rozbity przez Daniela, a później jeszcze przez wracających na wschód Mongołów – Bela IV podjął decyzję o wydaniu za niego swej córki Anny⁴. Mamy tutaj do czynienia z jednym z wielu bardzo wymownych świadectw, określających charakter ówczesnej polityki węgierskiej wobec Halicza. Król – podobnie jak to robił jego ojciec – po raz kolejny wybrał opcję polegającą

² Jeśli chodzi o prośbę Beli IV skierowaną do Stolicy Apostolskiej zob. *Vetera Monumenta Historica Hungarum Sacram Illustrantia* (dalej cyt. VMHH), wyd. A. Theiner, t. 1, Romae 1859, nr 335. Informację o zwróceniu się króla Węgier z apelem o wsparcie do cesarza Fryderyka II znajdujemy w źródłach niemieckich. Bela IV w zamian za pomoc zobowiązał się uznać zwierzchnictwo cesarskie (zob. np. *Annales Sancti Pantaleonis Coloniensis*, wyd. H. Cardauns, [w:] MGH Scriptorum, t. 22, Hannoverae 1872, s. 535). Problem poszukiwania przez Belę IV w 1241 r. pomocy przeciw Mongołom omawia dokładnie Z. Kosztolnyk, *Hungary in the Thirteenth Century*, New York 1996, s. 168-170, 180-181.

³ *Ipat'evskaja letopis'* (dalej cyt. L. ipat.), [w:] *Polnoe Sobranie Russkich Letopisej*, t. 2, Moskwa 1962 (reprint wydania Sankt-Peterburg 1908), 789-794; M. Hruševsk'ij, *Istorija...*, s. 56-58.

⁴ L. ipat., 794 (pod 6751 r.): „Rostislava rozgnaša Tatarove vo Borku i bježa Ugyri v dast zan paky korol Ugorskiy [Bela IV] dočjer svoju”. Sytuacja opisana przez latopisarza miała miejsce w czasie, gdy Mongołowie wycofywali się z Węgier, po otrzymaniu informacji o śmierci wielkiego chana Ugedeja (zm. 11 XII 1241 r.). Odnośnie do datacji małżeństwa Rościslawa Michajłowicza z królowną węgierską Anną panuje w literaturze pewna niezgodność. Według poszczególnych badaczy miało do niego dojść w 1242, 1243 lub 1244 r. Zob. np. Moritz Wertner, Boris und Rostislav, *Beitrag zur Geschichte der russisch-polnisch-ungarischen Beziehungen*, II, *Rostislav von Halics und seine Familie*, „Vierteljahrsschrift für Heraldik, Sphragistik und Genealogie“, Bd. 17, 1889, s. 181 (1243 r.); R. Zotov, *O černigovskich knjazjach po lubeckomu sinodiku i o černigosome knjažestvie v tatarskoe vremja*, Sankt Peterburg 1892, s. 284 (1243 r.); M. Hruševsk'ij, *Chronol'ohija podd'j Halyc'ko-Volynsk'od' litopisy*, „Zapysky Naukovoho Tovarystva imeni Ševčenko” (dalej cyt. ZNTS), t. 41, 1901, z. 3, s. 31 (1243-4 r., **najpewniej 1243 r.**); N. de Baumgarten, *Généalogies et mariages occidentaux des Rurikides Russes du X^e au XIII^e siècle*, „Orientalia Christiana”, t. 9-1, nr 35 (maj 1927), Roma 1928, tabl. XII (1244 r.); W. Dworzaczek, *Genealogia. Tablice*, Warszawa 1959, tabl. 85 (1243 r.); M. Dimnik, *Mikhail, Prince of Chernigov and Grand Prince of Kiev 1224-1246*, *Pontifical Institute of Medieval Studies*, Toronto 1981, s. 122 i przyp. 93, autor twierdzi, że do małżeństwa Rościslawa z Anną musiało dojść niedługo po przybyciu księcia czernihowskiego na dwór Beli IV, a więc **wkrótce po marcu 1242 r.**; *Europäische Stammtafeln. Stammtafeln zur Geschichte Europäischer Staaten. Neue Folge*, opr. D. Schwennicke, t. 2, Marburg 1984, tabl. 131, 155 (1243 r.); D. Donskoj, *Spravočnik po genealogii Rjurikovičej*, t. 1 (*seredina IX – načalo XIV v.*), pod red. D. M. Šachovskogo, Renn 1991, s. 163 nr 468 (1244 r.); *Korai magyar történeti lexikon (9-14. század)*, pod red. G. Kristó, Budapest 1994, s. 65 (tabl. Árpádok 5 – 1243 r.); L. Vojtovyč, *Udil'ni knjazistva Rjurikovyčiv i Gedyminovyčiv u XII-XVI st.*, L'viv 1996, tabl. 9 (**około 1244 r.** Swój pogląd autor podtrzymuje w najnowszym opracowaniu genealogicznym pt. *Knjazist'ki dynastii' Schidnod' Evropy (kineč' IX – počatok XVI st., sklad, suspil'na i polityčna rol'. Istoryko-genealohične doslidžennja*, L'viv 2000, s. 184); M. Font, *Árpád-házi királyok és Rurikida fejedelmek*, Szeged 2005, s. 245, 262 (1243 r.).

Martin Dimnik najprecyzyjniej określił datę *post quem* zaistnienia mariażu Rościslawa. Oczywiście nie można wykluczyć, że książę ten poślubił córkę króla Węgier w 1243 r., a nawet w początkach roku następnego, bowiem *terminus ad quem* tego faktu genealogicznego wyznacza na 1244 r. wzmianka kroniki halicko-wolyńskiej o wyprawie Rościslawa na Przemyśl z posiłkami uzyskanymi od swego teścia (króla Węgier), zob. L. ipat., 797. Wspomnianą akcję datuje się wiarygodnie na 1244 r., B. Włodarski, *Polska i Ruś 1194-1340*, Warszawa 1966, s. 126-127. Por. M. Hruševsk'ij, *Chronol'ohija podd'j...*, s. 30-31, 67.

na poparcie kandydata słabszego przeciw mocniejszemu⁵. Będący wygnańcem, właściwie zdany wyłącznie na łaskę węgierską, Rościsław – jak można się domyślać – gwarantował w opinii Beli IV znacznie większą uległość niż uparcie walczący o księstwo halickie Daniel, posiadający na dodatek silną, dobrze ugruntowaną bazę na sąsiednim Wołyniu⁶. Król Węgier zdecydował się więc poprzeć zabiegi pretendenta czernihowskiego, choć możemy przypuszczać, że starszy Romanowicz już po odwróceniu Mongołów próbował utrzymywać z Belą stosunki jak najpoprawniejsze⁷. Taka polityka wywołała ostatecznie zbrojny konflikt z Romanowiczami, do którego został wciągnięty również Bolesław Wstydlivy, małopolski zięć króla Węgier. Jak informuje *kronika halicko-wołyńska* pod 6757 r. (faktycznie, rzecz rozgrywała się prawdopodobnie w r. 1245), zbierający siły do walki o Halicz Rościsław, przybył do Krakowa ze swymi oddziałami oraz z małżonką, która miała tam oczekiwać na rezultat ostatecznego starcia⁸. Według

⁵ Mój pogląd w tej sprawie, przedstawiony już podczas konferencji Lwów-Olesko (26-28. 10. 2001 r.), różni się zasadniczo od opinii dotąd panującej w literaturze. Uważam mianowicie, iż podejście Beli IV wobec Daniela i Wasylko było elastyczne i wynikało z podstawowej zasady, polegającej na popieraniu przez Węgry w danym momencie słabszego kandydata do tronu halickiego, co najlepiej zabezpieczało interesy węgierskie w tej części Rusi – czytaj: zwierzchność nad Haliczem, bez konieczności angażowania dużych sił. Poszczególni badacze podkreślali tymczasem, że polityka Beli IV wobec Romanowiczów była w omawianych latach stale wroga. Zob. przykładowo M. Hruševs'kyj, *Istorija...*, s. 53-54; B. Włodarski, *Polska i Ruś...*, s. 112; M. Dimnik, *op. cit.*, s. 103; M. F. Kotliar, *Danylo Halyc'kyj*, Kyiv 2001, s. 84-84. W gruncie rzeczy identycznie M. Bartnicki, *Polityka zagraniczna księcia Daniela Halickiego w latach 1217-1264*, Lublin 2005, s. 87-98. Nieco inaczej V. T. Pašuto, *Očerki po istorii Galicko-Volynskoj Rusi*, Moskwa 1950, s. 217; idem, *Vnešnjaja politika Drevnej Rusi*, Moskwa 1968, s. 257-258. Jeszcze inaczej Myroslav Vološčuk, twierdzący że od 1235 do 1245 r. Daniel był wasalem Beli IV (M. Vološčuk, *Vasal'na pidlehlisť Danyla Romanovyča vid Beli IV (1235-1245 rr.)*, *džerela, istoriohrafija ta korotka postanovka problemy*, [w:] *Ukraina – Uhorščyna, spil'ne mynule ta s'ohodennja. Materialy mižnarodnoï naukoivoï konferenciji (Kyiv, 14-16 kvitnja 2005 r.)*, Kyiv 2006, s. 86-95).

⁶ Inaczej przedstawił motywy zawarcia wzmocnionego matrymonialnie sojuszu między Belą IV i Rościsławem M. Hruševs'kyj, *Istorija...*, s. 58. Według niego najprawdopodobniejszą przyczyną tego układu było żywnie przez króla Węgier przekonanie, iż zniszczenie Rusi przez Mongołów pozwoli na łatwe rozprawienie się z Danielem. Warto wspomnieć w tym miejscu, że biorąc do niewoli księcia belskiego Aleksandra Wsiewołodowicza, co nastąpiło wiosną 1234 r. (M. Hruševs'kyj, *Chronolohija poddj...*, s. 25, 65; *Litopys rus'kyj za Ipat's'kym spyskom*, wyd. i przekł. L. Machnovec', Kyiv 1989, s. 390), Romanowicze pozbyli się ostatniego groźnego konkurenta na drodze do zjednoczenia w swych rękach Wołynia. Podkreślam przy tym z całą mocą, iż nie musiało to być równoznaczne z wyrzuceniem przez Daniela i Wasylka z tej ziemi wszystkich pozostałych krewniaków.

⁷ Wiemy o tym z nadania Beli IV dla Mikołaja syna Obichka. Jest to falsyfikat pisany ręką z 2 połowy XIII w., sporządzony w 1281 r. lub nieco wcześniej, z datą wystawienia 22 IV 1244 r. Wydawca podkreśla jednak wiarygodność treści dokumentu (*Codex diplomaticus et epistolaris Slovaciae* (dalej cyt. CDES), t. 2, wyd. R. Marsina, Bratislavae 1987, nr 150). Co do dyskusji nad autentycznością wspomnianego dyplomu zob. też M. Font, *Przedstawiciele drobnej szlachty na pograniczu polsko-węgierskim w XIII wieku i losy ich rodzin*, [w:] *Cracovia-Polonia-Europa. Studia z dziejów średniowiecza ofiarowane Jerzemu Wyrozumskiemu w sześćdziesiątą piątą rocznicę urodzin i czterdziestolecie pracy naukowej*, pod red. K. Baczkowskiego, Kraków 1995, s. 431. Jeśli zaś chodzi o datację zawartych w nim wydarzeń, szczególnie zaś informacji o wzięciu Daniela Romanowicza w jakiegoś księcia mongolskiego, zwraca uwagę, że Bela IV nie użył wobec starszego Romanowicza zwrotu podkreślającego zachodzący pomiędzy nimi związek rodzinny, gdy tymczasem we wszystkich innych znanych mi dyplomach ten związek jest podkreślany. Zob. CDES, t. 2, nr 375 (dok. wystawiony przed 14 X 1251 r.); nr 428 (dok. z 7 VI 1253 r.). Jest to – moim zdaniem – argument uwiarygodniający datę, którą opatrzony jest interesujący nas dyplom. Stosowanie przez Belę IV wobec Daniela i Lwa określeń powinowactwa było możliwe po zaślubieniu przez ostatniego z nich córki króla Węgier, czyli po połowie 1246 r., a przed połową roku następnego.

⁸ L. ipat., 805: „a Rostislav bježa v Ljachy i poem' ženu svoju ide Ugry pro to bo iz Ugor prišel bjašet' s ženoju v Ljads'skuju zemlju

relacji tegoż źródła udało się pretendentowi uprosić o pomoc przeciw Danielowi Bolesława i księżnę – wdowę Grzymisławę⁹. Ta wzmianka świadczy, z jednej strony, o wyjątkowej pozycji księżnej na dworze syna, z drugiej zaś o tym, że Bolesław i Grzymisława mieli pewne wątpliwości co do udzielenia wsparcia proszącemu o to księciu. Kronika wyraźnie przecież zaznacza, że Rościśław musiał dopiero dopraszać się ich pomocy¹⁰. Zapewne dwór krakowski obawiał się konsekwencji takiej decyzji. Daniel i Wasylko pod koniec 1243 i w 1244 r. najężdżali bowiem zbrojnie Małopolskę. Były to działania zbieżne z planami Konrada I Mazowieckiego, walczącego z bratankiem, choć źródła nic nie mówią o tym, by wspomniane wyprawy Rusinów dokonywane były wspólnie, czy nawet w porozumieniu z księciem mazowieckim¹¹, a z kolei wiemy, że jeszcze w decydującej o utracie Krakowa na rzecz Bolesława Wstydliwego bitwie pod Suchodolem (25 V 1243 r.) Konrad I nie miał posiłków ruskich¹². Najazdy z 1243 i 1244 r. okazały się bardzo groźne, podczas pierwszego z nich oddziały halicko-wołyńskie spustoszyły wschodnią część Małopolski, w czasie drugiego dotarły aż do Sanu i Wisły, w trakcie trzeciego, zagroziły samemu Lublinowi¹³. Mimo wszystko, a może właśnie z tego powodu, Bolesław

myślając o umje svoem' vzjati Galič i obladiati im".

⁹ Ibidem, 800: „[Rościśław] molisja L'st'kovi i ubjedi ju da poslet' s nim Ljacyh”.

¹⁰ Nie można wykluczyć podważającej przedstawiony pogląd hipotezy, że charakter cytowanej w poprzednim przypisie wzmianki wiąże się z faktem sporządzenia jej w czasach, gdy Romanowicze pozostawali z Bolesławem Wstydliwym w ścisłym sojuszu. Byłaby to w tym momencie swoista próba wybielenia księcia krakowskiego i jego matki.

¹¹ Przede wszystkim o współdziałaniu z Konradem nie wspomina *kronika halicko-wołyńska* posiadająca najdokładniejsze informacje na temat wypraw Romanowiczów na Małopolskę z lat 1243-44 (L. ipat., 795-797). Źródła polskie bardzo ogólnie informują o spustoszeniu przez Rusinów w 1244 r. ziemi lubelskiej, przy czym większość z nich określa błędnie agresorów mianem „Prutheni”, a nie „Rutheni” (Zob. np. *Rocznik kapituły krakowskiej*, [w:] MPH sn, t. 5 wyd. Z. Kozłowska-Budkowa, Warszawa 1978, s. 80: „Prutheni”; *Rocznik Traski*, [w:] MPH, t. 2, wyd. A. Bielowski, Lwów 1872, s. 838 „Prutheni”; *Rocznik świętokrzyski*, [w:] MPH sn, t. 12, wyd. A. Rutkowska-Plachcińska, Kraków 1996, s. 39: „Rutheni”). Między Konradem I i Romanowiczami zaistniała wówczas wspólnota interesów, polegająca na niechętnym stosunku wobec Bolesława Wstydliwego. Wpływał on jednak z różnych przyczyn, nie wiem więc, czy można w tej sytuacji mówić jednoznacznie o walczącym o Kraków księciu mazowieckim jako o inicjatorze omawianych działań Romanowiczów. Daniel i Wasylko mogli najężdżać wówczas Małopolskę ze swoich powodów i dla swego interesu. Por. B. Włodarski, *Polska i Ruś...*, s. 125-26; idem, *Polityczne plany Konrada I księcia mazowieckiego*, Toruń 1971, s. 58; K. Myśliński, *Problemy terytorialne w stosunkach między Polską i księstwem halicko-włodzimierskim w XIII wieku*, [w:] *Nihil superfluum esse. Studia z dziejów średniowiecza ofiarowane Profesorowi Jadwidze Krzyżaniakowej*, pod red. J. Strzelezyka, J. Dobosza, Poznań 2000, s. 231-233.

¹² Zob. np. *Rocznik kapituły krakowskiej*, s. 80; Dl, Annales, lib. 7, s. 42, Konrada I wspierał jego syn Kazimierz, Mieszek polski, Przemysł wielkopolski oraz „gentibus multis, Mazowitis, Litwanis, Iattwings et ceteris barbaris”. Nie ma podstaw, by pod terminem „ceteris barbaris” znajdować Rusinów. Na temat uczestników bitwy zob. też, B. Włodarski, *Polityczne plany...*, s. 57 i przyp. 325. Inny pogląd w kwestii uczestników bitwy pod Suchodolem przedstawił Gerard Labuda w pracy *Zaginiona kronika w Rocznikach Jana Długosza. Próba rekonstrukcji*, Poznań 1983. Badacz ten – opierając się na wystawionym w 1252 r. dokumencie Bolesława Wstydliwego dla Klemensa z Ruszczy, gdzie znajduje się informacja o udziale we wspomnianym starciu po stronie Konrada I czterech książąt – stwierdził, że zarówno Daniel, jak i Wasylko osobiście brali udział w bitwie pod Suchodolem (s. 144-145). Kilka stron dalej, Labuda interpretując informacje źródeł ruskich o najazdach Romanowiczów na Małopolskę z lat 1243 i 1244, napomknął o możliwym uczestnictwie w bitwie pod Suchodolem nie Daniela i Wasylka, lecz ich wojewody Andrzeja (s. 148). Za poglądem o udziale Romanowiczów we wspomnianym starciu opowiedział się ostatnio M. Bartnicki, *op. cit.*, s. 79-80.

¹³ L. ipat., 795-796. Przyjmując datację tych wypraw ustaloną przez B. Włodarskiego, *Polska i Ruś...*, s. 125-126. Zgadzam się rów-

i Grzymisława nie chcieli definitywnie przekreślać możliwości porozumienia ze swoimi powinowatymi, Romanowiczami¹⁴, szczególnie że w Małopolsce istniało w tym czasie stronnictwo opowiadające się za utrzymywaniem z nimi dobrych stosunków. Potwierdza to jednoznacznie informacja *kroniki halicko-wołyńskiej*. Zgoda księcia krakowskiego i jego matki na wsparcie starań Rościśława wywołała mianowicie niezadowolenie części panów, postanowili oni zbiec do Daniela¹⁵. Ich reakcja pozwala, moim zdaniem, przyjąć, że dopiero wtedy musiało nastąpić zasadnicze przeorientowanie polityki małopolskiej wobec potomków Romana, na pogodzenie się z którymi być może dotąd ciągle liczone. Wspomniany ferment polityczny najwyraźniej nie wpłynął jednak na zmianę decyzji wdowy po Leszku Białym i jej syna co do udzielenia pomocy czernihowskiemu zięciowi Beli IV. Nawiasem mówiąc, buntownicy w ostatecznym rozrachunku pogodzili się z planem wsparcia zabiegów Rościśława i niektórzy z nich – na czele z byłym wojewodą sandomierskim Florianem¹⁶ – wzięli udział w kampanii 1245 r.¹⁷ Opisane wypadki dobrze wyjaśniają charakter ówczesnych stosunków między Belą IV i jego małopolskim zięciem. Bolesław Wstydlivy wraz z matką, których panowanie nad Krakowem było nieustannie zagrożone przez roszczenia Konrada I Mazowieckiego, *de facto* pozostawali uzależnieni od węgierskiej pomocy. Przecież to właśnie siły przysłane przez Belę wspomogły małopolskich zwolenników Bolesława w bitwie pod Suchodołem¹⁸. Decyzja księcia krakowskiego i jego matki co do wsparcia w 1245 r. Rościśława, mimo łączących ich bliskich związków rodzinnych¹⁹, dotąd raczej obojętnego Bolesławowi i Grzymisławie²⁰, wynikała więc z realnej oceny sytuacji

nocześniej z poglądem K. Myślińskiego, *op. cit.*, s. 231-233, że Daniel i Wasylko nie mieli wówczas w planach opanowania ziemi lubelskiej.

¹⁴ Między Grzymisławą i Danielem zachodziło bliskie powinowactwo, jako że Grzymisława była żoną Leszka Białego, a ten tymczasem był wujem Daniela. Wynikało to z poślubienia przez Agnieszkę, ciotkę Leszka, dziada księcia halicko-wołyńskiego, Mściśława Iżjasławowicza. Natomiast panujący w literaturze pogląd, jakoby Daniel i Grzymisława byli rodzeństwem stryjecznym trzeciego stopnia, co brało się z posiadania wspólnego pradziada – Iżjasława Mściśławowicza jest błędny. Sprawę filiacji Grzymisławy przedstawiłem w artykule *Dwa ruskie małżeństwa Leszka Białego. Karta z dziejów Rusi halicko-wołyńskiej i stosunków polsko-ruskich w początkach XIII wieku*, „Roczn. Hist.”, t. 72, 2006, s. 67-93.

¹⁵ L. ipat., 800: „bojary i inii Ljachovje izbješli bjachu iz zemli chotjaščę iti k Danilovi”.

¹⁶ Florian ostatni raz został odnotowany jako wojewoda sandomierski 30 VI 1244 r. Być może z powodu buntu utracił stanowisko, bowiem już 16 V 1245 r. z jego dotychczasowym tytułem występuje Sąd, syn Dobiesława, *Urzędnicy małopolscy XII-XV wieku*. Spisy, pod red. A. Gąsiorowskiego, Wrocław-Warszawa-Kraków 1990, s. 220, nr 962.

¹⁷ L. ipat., 800.

¹⁸ B. Włodarski, *Polityczne plany...*, s. 57 i przyp. 324. O udziale rycerzy węgierskich w bitwie pod Suchodołem wspomina Dł, *Annales*, lib. 7, s. 42. Fakt węgierskiej pomocy dla Bolesława Wstydliviego odnotowują też dyplomy Beli IV dla komesa Bogomeriusa i jego krewniaka Gabriela wydane 23 V 1244 r. (CDES, t. II, nr 153, 154). W taki sposób już Jan Tęgowski, *Kontakty rodzinne dynastów polskich i ruskich w średniowieczu*, [w:] *Między sobą. Szkice historyczne polsko-ukraińskie*, pod red. T. Chynczewskiej-Hennel, N. Jakowenko, Lublin 2000, s. 26.

¹⁹ Poza więzami najbliższego powinowactwa, związanego z poślubieniem przez Rościśława i Bolesława Wstydliviego siostr, tj. córek Beli IV, łączyło ich jeszcze bliskie pokrewieństwo, mianowicie w stopniu trzecim dotykającym drugiego. Rościśław był bowiem prawnukiem Kazimierza Sprawiedliwego, a Bolesław jego wnukiem.

²⁰ Zwróćmy uwagę, że Rościśław nie korzystał z pomocy małopolskiej jeszcze podczas kampanii 1244 r. Przed 1240 r. związany był

politycznej, czyli z traktowania sojuszu z Belą IV jako priorytetu²¹. Być może odegrały też rolę bezpośrednio naciski węgierskie, choć źródła o nich nie informują.

Doskonale znane literaturze działania zbrojne posiłkowanego przez oddziały węgierskie i małopolskie Rościsława z lat 1244–45 zakończyły się kompletną klęską, poniesioną przez niego w bitwie pod Jarosławiem 17 sierpnia 1245 r.²² Co prawda niefortunnemu pretendentowi udało się ująć z pola walki, jednak w najbliższym czasie warunki polityczne uległy tak daleko idącym przekształceniom, że jego kandydatura do tronu halickiego stała się całkowicie wykluczona. Tak więc z perspektywy prowadzonej przez Belę IV polityki ruskiej, wydanie córki za Rościsława – co było krokiem zdecydowanie wrogim Romanowiczom – okazało się posunięciem całkowicie chybionym. Władca Węgier nie pozostawił jednak zięcia na pastwę losu. W 1247 r. obdarzył go tytułem bana Sławonii, a pewien czas później Maczwy (1254 r.). W rezultacie Rościsław, posiadający jeszcze inne posiadłości, stał się realizatorem mocarstwowej polityki Węgier na Bałkanach²³.

Wróćmy jednak do wydarzeń związanych ze zwycięstwem Romanowiczów pod Jarosławiem. Niedługo po bitwie zjawił się u nich poseł mongolski z żądaniem oddania Halicza. Nie chcąc tracić połowy ojcowizny, Daniel zdecydował udać się w niebezpieczną podróż do siedziby chana. Został tam nadspodziewanie dobrze przyjęty. Przynajmniej Batu potwierdził panowanie starszego Romanowicza nad Rusią halicko-wołyńską²⁴. Na wiosnę 1246 r. powrócił on do domu cały i zdrowy ku radości bliskich. Powrócił jednak jako lennik mongolski, o czym zresztą szybko rozeszła się wieść po sąsiednich dworach²⁵. Podróż do Ordy niewątpliwie postrzegana była przez elity władzy Rusi halicko-wołyńskiej dwojako: z jednej strony, jako niezaprzeczalny sukces polityczny o zupełnie podstawowym znaczeniu, z drugiej zaś, jako ciężka klęska i hańba. Minorowe nastroje w otoczeniu Daniela i poczucie upokorzenia z powodu

z kolei z wrogiem Bolesławowi Konradem Mazowieckim. Wystarczy powiedzieć, że utracił w 1238 r. panowanie nad Haliczem, gdy wyprawiał się na Litwę. Taka akcja tymczasem – choć tego jednoznacznie źródła nie potwierdzają – nie mogła się odbyć na korzyść nikogo innego, jak tylko mazowieckiego krewniaka Rościsława. Zob. B. Włodarski, *Polska i Ruś...*, s. 115.

²¹ Inaczej ujmował ten problem Bronisław Włodarski, *Polska i Ruś...*, s. 124. Uważał on mianowicie, że: „wspomaganie Rościsława w jego planach halickich było także [obok względu matrymonialnego] następstwem wrogich stosunków między Bolesławem a Romanowiczami, jakie zaistniały po zniknięciu groźby najazdu tatarskiego”. Włodarski uważał również, że w tym czasie doszło do zbliżenia między Romanowiczami i Konradem, co wpłynęło na ochłodzenie ich stosunków z Bolesławem. W sposób taki sam interpretował te sprawy m.in. J. Szymczak, *Udział synów Konrada I Mazowieckiego w realizacji jego planów politycznych*, „Rocznik Łódzki”, t. 29, 1980, s. 46.

²² L. ipat., 800-805.

²³ Na temat Rościsława i jego bałkańskiej polityki zob. np. H. Grala, *Rurykowicze na Bałkanach w XII i XIII wieku*, „Balcanica Posnaniensia”, t. 4, 1989, s. 138-139, (tam starsza literatura); J. Andreev, *Rostislav Michajłovič*, [w:] J. Andreev, J. Pazarow, *Plamen Paulov, Koj koj e v srednovekovna Bălgarija*, Sofija 1994, s. 327-329

²⁴ L. ipat., 807-808.

²⁵ Ibidem, 808-809: „byst' že vjedomo stranam prichod ego [tj. Daniela] vsim is Tatar jako Bog spasl est' ego”.

konieczności uznania zwierzchnictwa chana najlepiej ukazuje odpowiedni fragment *kroniki halicko-wołyńskiej*²⁶. Równocześnie uzależnienie się od Mongołów odegrało szczególnie korzystną rolę z punktu widzenia stosunków państwa Romanowiczów z Węgrami²⁷. Bela IV, co wyraźnie potwierdzają źródła, przestraszył się wejścia Daniela w orbitę wpływów mongolskich²⁸. Z tej perspektywy jasna wydaje się decyzja wydania za syna księcia halicko-wołyńskiego węgierskiej królowy, przed czym Bela IV dotąd się zdecydowanie wstrzymał. Oznaczało to wyraźne przeorientowanie ruskiej polityki króla Węgier, o czym dalej. Naturalnie nie można też kwestionować, jeśli chodzi o zmianę stosunku Beli IV względem Romanowiczów, roli zwycięstwa odniesionego przez nich pod Jarosławiem. Miało ono jednak w omawianym kontekście znaczenie pomocnicze. Węgrzy przecież zostali pokonani wcześniej w walkach o Halicz nie jeden raz, a jednak ze starań o jego opanowanie nie rezygnowali, nawet po 1241-1242 r. Natomiast wydaje się niemal pewne, że to właśnie wieść o rozbięciu pod Jarosławiem armii Rościsława Michajłowicza musiała dotrzeć do Batu i wywołała jego reakcję w postaci wezwania przed swe oblicze nowego hegemonu południowo-zachodniej Rusi. W ten właśnie paradoksalny sposób przejawia się – moim zdaniem – niezwykła waga zwycięstwa pod Jarosławiem. Parasol zwierzchnictwa mongolskiego zaczął chronić Ruś halicko-wołyńską przed jakimikolwiek próbami agresji węgierskiej. Z drugiej jednak strony, upokorzenie związane z koniecznością uznania zwierzchnictwa pogańskich najeźdźców, spowodowało ugruntowanie się u Daniela bardzo trwale i konsekwentnie realizowanej idei wyrwania się spod zależności od Mongołów, wobec których książę halicko – wołyński zajął jednoznacznie wrogą postawę od samego początku²⁹. Można z dużą dozą prawdopodobieństwa powiedzieć, że stało się to zdecydowanie najważniejszym zadaniem politycznym Daniela. To zaś z kolei zostało skrzętnie wykorzystane przez Belę, niewątpliwie zdającego sobie świetnie sprawę z antymongolskich zamierzeń Daniela³⁰.

²⁶ Ibidem, 807-808.

²⁷ Na ten paradoks zwrócił już uwagę M. Hruševs'kyj, *Istorija...*, s. 66.

²⁸ W *kronice halicko-wołyńskiej* wprost zapisano, że Bela IV: „bojaše bo sja ego [tj. Daniela] jako byl bje v Tatarzech”, (L. ipat., 809). Późniejsze wydarzenia pokazują, że nie była to tylko figura retoryczna, zastosowana przez ruskiego kronikarza w celu podniesienia znaczenia swojego księcia.

²⁹ Znakomitym i jednoznacznym świadectwem stosunku Daniela do Mongołów jest próba zbliżenia się Romanowiczów do Stolicy Apostolskiej, która zaowocowała zawarciem przez nich krótkotrwałej unii kościelnej z Rzymem. Książęta halicko-wołyńscy oczekiwali od ówczesnego papieża Innocentego IV wsparcia przeciw najeźdźcom. Gdy okazało się, że na realną pomoc nie ma co liczyć, a całe wsparcie ogranicza się do wystosowania przez papieża do poszczególnych władców apeli, które nie zyskały na dodatek odzewu, Romanowicze unii zerwali. Zależność pomiędzy stosunkiem Daniela do Mongołów i Stolicy Apostolskiej świetnie ilustruje jego wypowiedź skierowana do legata papieskiego Opizona z Mezano w 1253 r. Książę ruski powiedział wówczas: „rat' Tatar'skaja ne prestaet' zlje živuše i nami to kako mogu prijati vjenjec' bes pomošči tvoei [tj. papieża]” (L. ipat., 826-7). Warto pamiętać, że Daniel przez właściwie całe lata pięćdziesiąte XIII w. pozostawał w stanie dobrze widocznego w źródłach, permanentnego konfliktu z Mongołami. Podobnie musiało być i wcześniej. Właściwie jedynym – oczywiście wymuszonym – odstępstwem od tej linii postępowania była podróż starszego Romanowicza do Ordy w latach 1245-1246.

³⁰ Według wysokiego prawdopodobieństwa wracający z Ordy Jan de Plano Carpini, niewątpliwie po ponad tygodniowym pobycie

Król Węgier wiedząc, że musi definitywnie pogodzić się z panowaniem Romanowiczów jako lenników mongolskich w Haliczu, co oznaczało wymknięcie się tego księstwa ruskiego spod węgierskiej zwierzchności, starał się – z doskonałym zresztą skutkiem – ściśle związać ze sobą Daniela i Wasylka. Dawało mu to, jak jeszcze zobaczymy, wielostronne korzyści. Tak więc kwestia mongolska, a nie – co niesłusznie, moim zdaniem, podnosili niektórzy badacze – rozpoczęcie na wiosnę 1246 r. przez Belę IV wojny z księciem Austrii Fryderykiem II Babenbergiem wpłynęło na zasadniczą i definitywną zmianę polityki króla Węgier wobec Romanowiczów³¹. Tezę tę potwierdza kilka argumentów. Najpierw chciałbym zauważyć, że interesujący nas etap walk węgiersko-austriackich rozpoczął się już w 1241, a nie w 1246 r.³² W tym samym okresie Bela IV kontynuował działania na kierunku halickim. Podobnie zresztą postępował jego ojciec, Andrzej II, w ostatnich latach panowania. Zaangażowany był on wówczas aktywnie zarówno w sprawy ruskie, jak i austriackie³³. Wiadomo też, że w kończącej kampanię 1246 r. bitwie nad Litawą (15 VI) Romanowicze nie uczestniczyli³⁴. Jest to świadectwo wyraźnie potwier-

na Rusi halicko-wolyńskiej, przybył na dwór Beli IV (*Spotkania dwóch światów. Stolica Apostolska a świat mongolski w połowie XIII wieku. Relacje powstałe w związku z misją Jana di Piano Carpiniego do Mongołów*, pod red. J. Strzelczyka, Poznań 1993, s. 87-88). Wydaje się logiczne, że poruszał w rozmowach z królem Węgier, zaniepokojonym pogłoskami o przygotowaniach Mongołów do kolejnego najazdu, również kwestię stosunku do nich Romanowiczów. Ten tymczasem był zdecydowanie wrogi (patrz przyp. poprzedni). Poza tym wiadomo, że po zawarciu układu w Zwoleniu bezpośrednie kontakty rusko – węgierskie musiały być dość częste. Fakt ten jest potwierdzony wieloma przekazami źródłowymi.

Warto jeszcze wspomnieć, iż Bela IV umiejętnie wykorzystywał propagandowo kwestię mongolską. Znakomitym potwierdzeniem takiego stanu rzeczy jest list skierowany przez króla Węgier do Innocentego IV, w którym Bela pokazał siebie w roli głównej, stabilizującej siły tej części Europy i obrońcy kontynentu przed Mongołami. Dla tego zadania – jak stwierdził – poświęcił trzy córki, które wydał poniżej godności swego majestatu za dwóch księżąt ruskich i księcia polskiego (VMHH, t. 1, nr 440: „Nos vero ad id quod potuimus recurrentes propter bonum christianitatis maiestatem regiam humiliando, duas filias nostras duobus ducibus Ruthenorum et terciam duci Polonie tradidimus in uxores”).

³¹ M. Hruševs'kyj, *Istorija...*, s. 67; B. Włodarski, *Polska i Ruś...*, s. 132, M. F. Kotljar, *op. cit.*, s. 129. V. Pašuto, *Očerki...*, s. 238-239, wiązał z kolei (podobnie jak ja) zaistnienie tego sojuszu z kwestią mongolską. Tak też I. Kryp'jakevič, *Halyc'ko-Volyn's'ke knjazivstvo*, L'viv 1999, s. 128.

³² Zaczęło się od ograbienia przez Fryderyka II Babenberga Beli IV, gdy ten uchodząc przed Mongołami schronił się w Austrii. Następnie Fryderyk zagarnął przygraniczne komitaty węgierskie. Węgrzy zdołali je odbić już w 1242 r., jednak wojna z księciem Austrii trwała dalej, aż po 1246 r., G. Kristó, *Die Arpadendynastie. Die Geschichte Ungarns von 895 bis 1301*, Békéscsaba 1993, s. 214; Z. Kosztolnyik, *op. cit.*, s. 167-168, 185, 200-201.

³³ Na temat zaangażowania Andrzeja II w sprawy halickie zob. np. B. Włodarski, *Polska i Ruś...*, s. 97-107. Natomiast jeśli chodzi o stosunki tego władcy Węgier z Austrią zob. przykładowo Z. Kosztolnyik, *op. cit.*, s. 111-113.

³⁴ Odrębna praca, do której, niestety, nie dotarłem, poświęciła bitwie nad Litawą H. Dienst, *Die Schlacht an der Leitha, 1246*, Wien 1971. Warto w tym miejscu zauważyć, że co prawda *Continuatio Lambacensis* wspomina, że w bitwie nad Litawą Fryderyk Babenberg walczył: „cum tribus regibus, cum rege Ungarie et rege Gomanorum et rege Ruscie” (MGH Scriptorum, t. 9, Hanower 1851, s. 559), jednak niewątpliwie pod określeniem „rex Ruscie” ukrywa się Rościsław Michajłowicz, a nie którykolwiek z Romanowiczów. Wskazują na to zapisy kroniki halicko-wolyńskiej dokładnie relacjonującej przebieg węgiersko-ruskich rokowań po powrocie Daniela z Ordy. Taki pogląd przedstawił już M. Hruševs'kyj, *Istorija...*, przyp. 1 na s. 68. W zbliżony do poprzedniego źródła sposób określają sojuszników Beli IV w bitwie litawskiej *Annales Sancti Rudberti Salisburgenses*. Znajdujemy tam wzmiankę następującą: „Rex Ungarie collecta magna multitudine pugnantorum, simulque Bruscie et Ruscie regibus, confinia Austrie invasit.” (MGH Scriptorum,

dzające brak bezpośredniego związku pomiędzy zmianą stosunku Beli IV do Romanowiczów a jego konfliktem z ostatnim Babenbergiem. Zauważmy wreszcie, że *kronika halicko-wołyńska*, będąca jedynym źródłem przedstawiającym okoliczności zawarcia sojuszu rusko-węgierskiego jednoznacznie jego zaistnienie wiąże z podjętymi z inicjatywy króla Węgier rozmowami w sprawie doprowadzenia do małżeństwa córki z synem Daniela Romanowicza³⁵. Te skomplikowane pertraktacje trwały co najmniej przez kilka miesięcy od powrotu księcia halicko-wołyńskiego z Ordy wiosną 1246 r. Ostatecznie sfinalizowano je dopiero podczas zjazdu w Zwoleniu (Zólyom), który odbył się pomiędzy połową 1246 a połową roku następnego, bliżej jednak terminu *post quem*. W każdym razie, według wysokiego prawdopodobieństwa już po bitwie nad Litawą. Wówczas też doszło do zaślubin Lwa Daniłowicza z królowną węgierską Konstancją³⁶, co było matrymonialnym przypieczętowaniem zawartego między stronami sojuszu.

Wydając córkę za syna Daniela udało się Beli IV włączyć dążących do stworzenia antymongolskiej koalicji Romanowiczów do budowanego przez siebie bloku politycznego, oparte go zresztą w dużym stopniu na więzach matrymonialnych. Trzon tego stronnictwa, które nazywam umownie „blokiem zięciów Beli IV” ukonstytuował się właśnie w latach 40 XIII w., a następnie dalej się stopniowo rozszerzał. Z naszego punktu widzenia warto będzie przypomnieć, że od 1239 r. zięciem króla Węgier był Bolesław Wstydlivy, zaś od 1242–4 r. Rościsław Michajłowicz. Natomiast w 1244 r. król Węgier wydał swą córkę Elżbietę za Henryka, syna ówczesnego księcia Bawarii Ottona II³⁷.

Małżeństwo Lwa z Konstancją rozpoczęło więc w stosunkach między Węgrami i Romanowiczami okres długotrwałej, bliskiej i zgodnej współpracy. Ten niezwykle trwały sojusz przeżył swych twórców, a rozpadł się dopiero w okresie osłabienia Węgier po śmierci Stefana V (1272 r.), kiedy to ówczesny hegemon Rusi halicko-wołyńskiej, Lew Daniłowicz, związał się politycznie z Czechami³⁸. Już w nieodległym czasie od zawarcia układu w Zwoleniu Bela IV miał okazję

t. 9, s. 789). Wydaje się, że Rościsława dotyczy również informacja zawarta w *Annales Sancti Pantaleonis...*, s. 541: „Idem dux [tj. Fryderyk Babenberg] circa mensem Junium congressus est cum rege Hungarie in bello campestri. Cum quodem rege Ruscie singulariter in prelio dimicans, ipsum interfecit et ab eodem mortale vulnus accepit, supervivendo duobus diebus”. Z królem Rusi wspierającym Belę IV identyfikuje Rościsława na podstawie cytowanych źródeł również Z. Kosztolnyk, *op. cit.*, s. 201-202 i przyp. 18-19, 24-26).

³⁵ L. ipat., 809.

³⁶ D. Dąbrowski, *Rodowód Romanowiczów książąt halicko-wołyńskich*, Poznań-Wrocław 2002, s. 108-113. Tam dokładne omówienie problemu wraz z odniesieniami bibliograficznymi.

³⁷ Zob. np. *Hermannii Altahensis Annales*, wyd. P. Jaffé, [w:] MGH Scriptores, t. 17, Hannoverae 1861, s. 394; *Annales Osterhovenses*, wyd. W. Wattenbach, [w:] Ibidem, s. 545. W 1246 r. doszło natomiast do małżeństwa córki Ottona II z synem cesarza Fryderyka II, Konradem (zob. przyp. 46). Wiemy, że doprowadziło to do przejścia na pewien czas księcia bawarskiego do obozu Sztaufów. Mamy więc tu piękny przykład „walki na mariaże”.

³⁸ D. Dąbrowski, *Stosunki polityczne Lwa Daniłowicza z sąsiadami zachodnimi w latach 1264-1299/1300*, [w:] *Halyčyna ta Volyn' u dobu serednoviččja. Do 800-riččja z dnja narodžennja Danyła Hałyč'koho*, L'viv 2001, s. 46-49.

odwołać się do wsparcia swych ruskich sprzymierzeńców. Wiązało się to z zaangażowaniem króla Węgier w sprawy austriackie. Według wszelkiego prawdopodobieństwa, w pierwszym okresie po śmierci ostatniego Babenberga Bela IV nie podjął kroków militarnych wobec Austrii. Zdaje się, że początkowo nie kwestionował objęcia rządów nad nią przez syna króla Czech Wacława I, margrabiego morawskiego Władysława, ożenionego z dziedziczką babenberskiej spuścizny, Gertrudą z Mödling³⁹. Być może ten stan rzeczy wiązał się – z jednej strony – z pozostawianiem w owym czasie króla węgierskiego w złych stosunkach, a władcy Czech w konflikcie interesu z cesarzem⁴⁰ – a z drugiej – z okresowym osłabieniem Węgier po przegranej bitwie litawskiej. Jednak już 15 listopada 1246 r. Bela IV zwrócił się z prośbą do papieża Innocentego IV o nadanie mu Austrii⁴¹. W sposób bardzo ostrożny sformułowaną odpowiedź papieską na węgierską inicjatywę zawiera bulla wystosowana 29 stycznia 1247 r. do antykróla niemieckiego Henryka Raspe⁴². Niecały miesiąc wcześniej (3 I 1247 r.) zmarł nagle Władysław morawski⁴³. Jego zgon rozpoczął nowy etap rywalizacji o ziemie austriackie. Po raz kolejny włączył się do niej cesarz Fryderyk II, wysyłając na wiosnę 1247 r. w celu objęcia władzy nad tym krajem Rzeszy swego wikariusza Ottona von Eberstein⁴⁴. Nie zdoławszy ogarnąć panującego w Austrii chaosu, Otto w następnym roku powrócił do cesarza⁴⁵. Ten zaś – na prośbę części panów austriackich, którzy latem 1248 r. spotkali się z nim pod Weroną – wyznaczył nowych wikariu-

³⁹ W każdym razie źródła nie przekazały informacji o jakichkolwiek militarnych działaniach węgierskich w Austrii w okresie krótkich rządów Władysława. Do małżeństwa Gertrudy z Władysławem doszło prawdopodobnie na wiosnę (w kwietniu lub maju) 1246 r. (V. Novotný, *České dějiny*, t. 1, cz. 3, *Čechy královské za Přemysla I. a Václava I. (1197-1253)*, Praha 1928, przyp. 2 na s. 772). Zob. też w tej sprawie H. Meier, *Gertrud Herzogin von Österreich und Steiermark*, „Zeitschrift des Historischen Vereins für Steiermark”, Bd. 23, 1927, H. 1-4, s. 6-7. Warto dodać, że Władysław był bratankiem ciocięcznym Beli IV, co wynikało z faktu, że jedną z babek margrabiego morawskiego była Konstancja, ciotka króla Węgier.

⁴⁰ Václav Novotný, *op. cit.*, s. 780, stwierdził, że Wacława I oddalala w owym czasie od cesarza, jego próba zajęcia dla siebie Austrii, gdy tymczasem takie zamiary zgłaszał również król Czech. Jeśli zaś chodzi o stosunek Beli IV do konfliktu między papieżem i cesarstwem, wiemy na przykład, że 21 VIII 1245 r. król węgierski uzyskał od Innocentego IV zwolnienie ze stosunku zależności wobec Fryderyka II, w jaki wszedł w okresie starań o uzyskanie pomocy przeciw Mongolom (MGH, *Epistolae saeculi XIII e regestis Pontificum Romanorum selectae*, wybr. G. H. Pertz, wyd. C. Rodenberg, t. 2, Berolini 1887, nr 131). W końcu 1246 r. Bela IV właśnie do papieża zwrócił się z prośbą o przekazanie mu we władanie Austrii (zob. przyp. 41). Z kolei na początku 1248 r. Innocenty IV władę węgierskiego wyznaczył na jednego z opiekunów nad Gertrudą Babenberg, zagrożonej przez zabiegi cesarza i jego zwolenników (zob. przyp. 53).

⁴¹ *Regesta regum stirpis Arpadianae critico-diplomatica*, wyd. I. Szentpétery, t. 1, cz. 2, Budapest 1927, nr 839; Z. Kosztolnyik, *op. cit.*, s. 204.

⁴² MGH *Epistolae*, t. 2, nr 279; V. Novotný, *op. cit.*, s. 780-781; Z. Kosztolnyik, *op. cit.*, s. 204.

⁴³ V. Novotný, *op. cit.*, s. 778.

⁴⁴ *Continuatio Sanrucensis II*, wyd. W. Wattenbach, [w:] MGH *Scriptores*, t. 9, s. 642; F. Hausmann, *Kaiser Friedrich II. und Österreich*, [w:] *Probleme um Friedrich II*, opr. J. Fleckenstein, Sigmaringen 1974 *Vorträge und Forschungen*, t. 16, s. 293 (tam szczegółowe odnośniki źródłowe).

⁴⁵ *Continuatio Sanrucensis II*, s. 642; *Continuatio Garstensis*, wyd. W. Wattenbach, [w:] MGH *Scriptores*, t. 9, s. 598; F. Hausmann, *op. cit.*, s. 296-297.

szy. Hrabia Gorycji Meinhard III został mianowany namiestnikiem Styrii i Krainy, natomiast książę bawarski Otto II, związany z Fryderykiem od 1246 r., kiedy to wydał swą córkę za cesarskiego syna Konrada⁴⁶, otrzymał w zarząd właściwą Austrię⁴⁷. Równocześnie zdecydowaną akcję antycesarską prowadził obawiający się wzmocnienia sił Sztaufa, jego zaciekle przeciwnik, Innocenty IV. Najwcześniej jesienią 1247 r. papież, mimo uprzedniego zdecydowanego oporu⁴⁸, potwierdził: „ad petitionem et instantiam [...] parentum et amicorum” na stanowisku archielekta salzburskiego Filipa⁴⁹, syna księcia Karyntii Bernharda i Jutty, siostry króla Czech Wacława I⁵⁰. W ten sposób Stolica Apostolska zyskała cennego sprzymierzeńca w krajach alpejskich. Filip w 1248 r. uwięził niektórych uczestników poselstwa panów austriackich udającego się do cesarza do Włoch⁵¹. Natomiast w styczniu następnego roku archielekt salzburski zorganizował w Mühlldorfe z mandatu Innocentego IV zjazd duchowieństwa, podczas którego stwierdzono, że Otto II bawarski winien pod groźbą kar kościelnych zaprzestać popierania cesarza⁵². Jednym z istotnych kroków skierowanych przez papieża przeciw Fryderykowi II było zaangażowanie w działania mające na celu zgodne z interesami Stolicy Apostolskiej wyswatanie Gertrudy Babenberg. Tak więc pod koniec stycznia 1248 r. Innocenty IV wystosował grupę bull, w których prosił adresatów o roztoczenie opieki nad Gertrudą wobec ewentualnych działań wrogów Kościoła, czyli cesarza i jego zwolenników. Adresatami wspomnianego apelu byli archielekt salzburski Filip von Sponheim, biskupi Herman z Brna i Ulrich z Seckau, Bela IV, Wacław I oraz hrabia Konrad von Hardegg⁵³. W tym samym czasie papież podjął starania o wydanie owdowiałej księżniczki austriackiej za antykróla niemieckiego Wilhelma z Holandii⁵⁴. Ostatecznie papieskim kandydatem na męża Gertrudy został jednak margrabia badeński Herman VI. Już jako jej mąż uzyskał on 14 września 1248 r. nadanie przez Innocentego IV praw do Austrii⁵⁵. Z poparciem swego bliskiego powinowatego⁵⁶, księcia bawarskiego Ottona II,

⁴⁶ Zob. np. *Hermanni Althahensis Annales*, s. 394; *Annales Scheftlarienses minores*, wyd. P. Jaffé, [w:] MGH Scriptores, t. 17, s. 344; *Annales Sancti Rudberti Salisburgenses*, s. 789; *Annales Sancti Pantaleonis Coloniensis*, s. 541; ES (Schwenicke), t. I, tabl. 5, 23.

⁴⁷ *Continuatio Garstensis*, s. 598; *Annales Sancti Rudberti Salisburgenses*, s. 790; F. Hausmann, *op. cit.*, s. 298.

⁴⁸ Innocenty uważał Filipa za uzurpatora jeszcze w sierpniu 1247 r. Zob. MGH Epistolae, t. 2, nr 289-290, 420. Jednak już 23 I 1248 r. zwracał się do niego jako do jednego z opiekunów zagrożonej przez cesarza Gertrudy Babenberg.

⁴⁹ *Annales Sancti Rudberti Salisburgenses*, s. 789.

⁵⁰ V. Novotný, *op. cit.*, s. 824 oraz tabl. genealogiczna; ES (Schwenicke), t. I, tabl. 56.

⁵¹ *Continuatio Garstensis*, s. 598.

⁵² *Annales Sancti Rudberti Salisburgenses*, s. 790; F. Hausmann, *op. cit.*, s. 299.

⁵³ *Regesta Pontificum Romanorum inde ab A. post Christum natum MCXCVIII ad A. MCCCIV* (dalej cyt. Potthast), wyd. A. Potthast, t. 2, Berolini 1875, nr 12816, 12824-12825, 12828; F. Hausmann, *op. cit.*, s. 289.

⁵⁴ Potthast, nr 12811 (dokument z 21 I 1248 r.).

⁵⁵ Potthast, nr 13022.

⁵⁶ *Hermanni Althahensis Annales*, s. 393: „Tunc Hermannus marchio de Baden, natus ex Iringarde, sorore domine Agnetis ducisse

Herman w 1249 r. przybył do Austrii⁵⁷. Jego obecność wcale nie zlikwidowała panującego tam zamętu. Nasuwa się tutaj refleksja, że zapewne mało kto orientował się na bieżąco w zmieniającej się jak w kalejdoskopie sytuacji w krajach austriackich, gdzie sprzęły się – czasami sprzeczne ze sobą, czasami zaś zbieżne – interesy różnych sił politycznych, a więc Cesarstwa, Stolicy Apostolskiej, Węgier, Czech, Bawarii i kilku władców krajów alpejskich. W tym miejscu warto odwołać się do ciekawej wzmianki *kroniki halicko-wołyńskiej*, dotyczącej rozgrywających się wówczas w Austrii wydarzeń. Źródło to informuje mianowicie pod 6760 (1252) r. o udziale Daniela Romanowicza w odbywającym się w Pozoniu (czyli Bratysławie) zjeździe Beli IV z grupą panów niemieckich. Znajdujemy tam następujące zdania: „Prisla korol’ Ugor’skyi k Danilu prosja ego na pomoše’ bje bo imje rat’ na boi s Njemci ide emu na pomoše’ i pride k Pożgu prišli bo bjachu posli Njemjecky k nemu bje bo cesar’ ob’deržae Veden’ zemlju Rakuš’sku i Štir’sku gercjuk bo uže ub’en bys’ bje bo imena poslam voevoda cesarev i piskup Žaloš’ Pur’skyi rekomyi Sol’skyi i Garich Porun’skyi i Otagare ten’nik Pjetov’skyi”⁵⁸. Jak sądzę, słusznej identyfikacji wymienionych przez kronikarza niemieckich posłów dokonał jako pierwszy Isidor Szaraniewicz w 1872 r. Badacz ten stwierdził, że latopisarski *voevoda cesarev* to cesarski wódz lub namiestnik; *piskup Žaloš’ Pur’skyi rekomyi Sol’skyi* to Filip archiekt salzburski; zaś *Garich Porun’skyi i Otagare ten’nik Pjetov’skyi* to ministeriałowie arcybiskupa salzburskiego Henryk von Brunne i Hartnid von Pettau, czy raczej syn Hartnida, Otto⁵⁹. Szaraniewicz zwrócił też uwagę na niewłaściwe datowanie przez *kronikę halicko-wołyńską* wspomnianego wydarzenia. Według niego rozegrało się ono nie w 1252 r., lecz rok wcześniej⁶⁰. Z kolei według Bohdana Barvins’keho zjazd Beli IV z panami niemieckimi odbył się na początku sierpnia 1250 r., po powrocie króla Węgier z wyprawy na Austrię – dowodnie odnotowanej w źródłach⁶¹. Jeszcze inną datację kolokwium bratysławskiego proponował Mychajlo Hruševs’kyj, który umieścił go pod 1248 r.⁶² Pogląd ten przeważał

Bawarie”. Matka Hermana Irmingarda i Agnieszka, żona Ottona II, były córkami pfalzgraфа reńskiego Henryka I z dynastii Welfów (ES (Schwennicke), t. 1, Marburg 1980, tabl. 58).

⁵⁷ Pierwszy dokładnie datowany dokument Herman bański wystawił na terenie Austrii 30 VIII 1249 r. w Krems, następnie – odpowiednio – 16 IX tego roku w Wiener – Neustadt i 21 IX we Wiedniu; *Urkundenbuch zur Geschichte der Babenberger in Österreich*, opr. H. Fichtenau, E. Zöllner, Bd. 2, Wien 1955, nr 449, 451-452; H. Meier, *op. cit.*, s. 8; F. Hausmann, *op. cit.*, s. 300.

⁵⁸ L. ipat., 813-814.

⁵⁹ I. Szaraniewicz, *Die Hypatios-Chronik als Quellen-Beitrag zur österreichischen Geschichte*, Lemberg 1872, s. 60 i przyp. 326, s. 126-127.

⁶⁰ *Ibidem*, s. 60-63.

⁶¹ B. Barvins’kyj, *Prešburs’kij z’jzd v spravi spadščyny po Babenbergach (Pryčynok do istoriji velykoho avstrijs’koho bezkorol’uja)*, „ZNTŠ”, t. 52, 1903, s. 1-27 (szczególnie s. 22-23). Wyprawę węgierską na Austrię, która doszła do skutku w 1250 r. odnotowują *Annales Mellicenses*, wyd. W. Wattenbach, [w:] MGH Scriptores, t. 9, s. 508; *Continuatio Sancti Rudberti Salisburgenses II*, s. 642, *Annales Sancti Rudberti Salisburgenses*, s. 791.

⁶² M. Hruševs’kyj, *Chronol’ohija...*, s. 34-35, 67; *idem*, *Istorija...*, s. 74 i przyp. 3 na tej stronie; *idem*, *Do spravy chronol’oghičnoi*

w literaturze⁶³. Trudno zająć wobec tej dyskusji jednoznaczne stanowisko, bowiem nie dysponujemy źródłami pozwalającymi na jednoznaczne, precyzyjne określenie terminu zjazdu bratysławskiego. Wydaje się jednak, że można zaproponować jeszcze inne – niż dotąd przyjmowano – warianty datowania zajmującego naszą uwagę wydarzenia. Zaczniemy od akceptowanego w literaturze spostrzeżenia, że zjazd w Bratysławie odbył się w miesiącach letnich. Wskazuje na to wzmianka *kroniki halicko-wołyńskiej* o panującym wówczas upale⁶⁴. Bez wątplenia nieprzekraczalne granice chronologiczne spotkania Beli IV i Daniela Romanowicza z panami niemieckimi wyznaczają – z jednej strony – zgon Fryderyka II Bitnego, czyli 15 czerwca 1246 r. (*gercjuk bo uže ub'en byst'*) – z drugiej zaś – śmierć cesarza Fryderyka II Sztaufa, co nastąpiło 26 grudnia 1250 r. (*bje bo cesar' ob'deržae [...] voevoda cesarev*). Zawężić wyznaczony przedział czasowy pozwala zwrot: *bje bo cesar' ob'deržae Veden' zemlju Rakuš'sku i Štir'sku*. Wiadomo tymczasem, że Fryderyk II posiadał w swych rękach Wiedeń, Austrię i Styrię w okresie pomiędzy latem 1247 a latem (sierpniem?) 1249 r.⁶⁵ Kolejnym ważnym elementem datującym rokowania w Bratysławie jest lista ich uczestników. Zauważmy najpierw, że Daniel Romanowicz jako sojusznik króla węgierskiego mógł wystąpić dopiero po zawarciu przypieczętowanego małżeństwem Lwa z Konstancją układu w Zwoleniu, co nastąpiło pomiędzy połową 1246 a połową 1247 r. – bliżej jednak pierwszej z wymienionych dat. Natomiast uczestniczący w zjeździe bratysławskim panowie niemieccy mogli się tam zjawić w konfiguracji zarejestrowanej przez *kronikę halicko-wołyńską*, jak sądzę, tylko w dwóch momentach. Po pierwsze, pomiędzy późną wiosną a końcem jesieni 1247 r. Wówczas było możliwe występowanie obok siebie wojewody cesarskiego (w tym czasie Ottona von Eberstein) i archielekta salzburskiego Filipa, gdyż ten ostatni, będąc ostro zwalczanym przez Innocentego IV, mógł szukać zbliżenia z obozem Sztaufów. W takim układzie zjazd bratysławski należałoby rozpatrywać jako akcję dyplomatyczną, mającą przynieść zgodę niechętnego Fryderykowi II króla Węgier na objęcie po śmierci margrabiego morawskiego Władysława władzy nad Austrią przez cesarską administrację. Rokowania, zapewne z powodu korzystnego dla imperatora układu sił, musiały się

zjazzy v Halyc'ko-volyńskij litopysy. Kil'ka zamitok do stafı B. Barvins'koho, „ZNTS”, t. 52, 1903, s. 4-5. Ukraiński badacz za najprawdopodobniejsze rozwiązanie – w ramach zaproponowanego przez siebie przedziału czasowego – uznał lato 1248 r.

⁶³ Zob. np. B. Włodarski, *Polska i Czechy...*, s. 11 i przyp. 5 na tej stronie; idem, *Polska i Ruś...*, s. 140; V. T. Pašto, *Očerki...*, s. 255; *Litopys rus'kij*, s. 408; M. F. Kotljarski, *op. cit.*, s. 130; M. Bartnicki, *op. cit.*, s. 186-187.

⁶⁴ L. ipat., 814-815: „zane znoi bje velik dne togo”.

⁶⁵ Kronikarz ruski wyraźnie zaznacza, że w czasie zjazdu bratysławskiego Austria, Styria i Wiedeń znajdowały się realnie w rękach cesarza. Sytuacja taka miała tymczasem miejsce od lata 1247 r., kiedy to przybył do Austrii i przy akceptacji części tamtejszych panów zasiadł w Wiedniu Otton von Eberstein, do lata 1249 r., czyli do momentu opanowania Austrii wraz z Wiedniem przez Hermana VI, z przerwą w drugiej połowie 1248 r., gdy Otto von Eberstein wyjechał do Italii, a namiestnictwa nie zdołali objąć wyznaczeni na jego miejsce Otto II bawarski i Meinhard z Gorycji.

zakończyć powodzeniem, skoro Bela IV odesłał posiłki ruskie do domu⁶⁶, a o samodzielnej akcji węgierskiej w 1247 r. nie słyszymy. Drugi raz wspólne wystąpienie wojewody cesarskiego i archielekta salzburskiego możliwe było latem 1249 r., kiedy to reprezentujący Fryderyka II w Austrii książę bawarski Otto II zdecydował się – być może częściowo przymuszony groźbą kar kościelnych – przyłączyć się do obozu papieskiego⁶⁷. Źródła austriackie wyraźnie przecież wspominają, że to dzięki poparciu Ottona II okazało się możliwe wkroczenie do Austrii papieskiego kandydata na tamtejszy tron, margrabiego badeńskiego Hermana VI. Wiemy tymczasem, że dynasta ten zjawiał się w odziedziczonym wraz z ręką Gertrudy Babenberg władztwie latem 1249 r. Jesliby więc przyjąć przedstawiony wariant rozwiązania terminu zjazdu w Bratysławie, za cel toczonych wówczas rokowań można by uznać próbę uzyskania przez zwolenników Stolicy Apostolskiej od Beli IV zgody na zaistnienie nowego układu politycznego w Austrii, polegającego na wprowadzeniu tam jako władcy męża Gertrudy Babenberg, margrabiego badeńskiego Hermana VI. Uchwycilibyśmy też w ten sposób jeden z etapów przechodzenia Ottona bawarskiego z obozu cesarskiego do papieskiego. Na rzecz słuszności przedstawionego wariantu chronologicznego zdaje się przemawiać dokument Beli IV, wystawiony w Bratysławie 8 czerwca 1249 r.⁶⁸ Jest to jedyny znany mi dyplom węgierskiego władcy z lat 1247–1250, świadczący o jego pobycie w tym mieście. Siłę przedstawionego argumentu osłabia jednak niekompletność itinerarium zajmującego naszą uwagę Arpada. Przedstawione wyżej dowody pozytywne chciałbym uzupełnić prezentując przesłanki, podważające – moim zdaniem – funkcjonujące dotąd w literaturze opinie co do terminu zjazdu bratysławskiego. Zwróćmy najpierw uwagę, że 1248 r. wykluczają argumenty następujące. Po pierwsze, nieobecność w Austrii latem tego roku cesarskich namiestników, zarówno Ottona von Eberstein, jak i Ottona bawarskiego oraz Meinharda z Gorycji⁶⁹; po drugie, zdecydowanie w owym czasie wrogie obozowi Sztaufów stanowisko archielekta salzburskiego, wykluczające jego wspólną obecność w poselstwie z reprezentantem cesarza. Jeśli natomiast chodzi o rok 1250, zwraca przede wszystkim uwagę utrata przez Fryderyka II kontroli nad Austrią, co stoi w sprzeczności z latopisarską wzmianką: *bje bo cesar' ob'derżae Veden' zemlju Rakuś'sku i Štir'sku*. Powracamy więc do alternatywy: 1247 lub 1249 r. Oba warianty wydają się równie prawdopodobne, przy czym dwie drobne co prawda przesłanki skłaniają mnie do ostrożnego opowiedzenia się za pierwszą z zaproponowanych dat. Chodzi o zauważony już przez Hruševs'kiego występujący w analizo-

⁶⁶ L. ipat., 815.

⁶⁷ Jeszcze 6 II 1249 r. Innocenty IV nakazał biskupowi ratybońskiemu Albertowi, by zagroził Ottonowi II, że jeśli do Wniebowzięcia NMP (15 VIII) tego roku nie zaprzestanie popierać cesarza, to spadną na niego i jego kraj najcięższe kary kościelne (Potthast, t. 2, nr 13202; MGH Epistolae, t. 2, nr 655; F. Hausmann, *op. cit.*, s. 299-300).

⁶⁸ CDES, t. 2, nr 322.

⁶⁹ F. Hausmann, *op. cit.*, s. 299.

wanym fragmencie *kroniki halicko-wołyńskiej* bliski związek czasowy pomiędzy śmiercią ostatniego Babenberga (15 VI 1246 r.) a zjazdem bratysławskim⁷⁰. Poza tym, gdyby latopisariskim „wojewodą cesarskim” był Otton II bawarski zostałoby to przypuszczalnie wyraźnie zaznaczone. Władca Bawarii był przecież swatem króla Węgier, w dokładnie zresztą takim samym układzie jak Daniel Romanowicz. Synowie tych dynastów mieli za żony córki Beli IV. Kronikarz ruski nie omieszczałby zapewne – podobnie jak to robił w innych wypadkach – wspomnieć o związku zachodzącym między wymienionymi władcami. Najprawdopodobniej więc uczestniczącego w interesujących nas rokowaniach namiestnika cesarskiego należy utożsamiać z Ottonem z Ebersteinu – osobą obcą Romanowiczom. Refleksje na temat zjazdu w Bratysławie chciałbym zamknąć stwierdzeniem, że doszło do niego prawdopodobnie latem 1247 r. Jego głównym rezultatem było to, że król Węgier planujący z pomocą posiłków ruskich uderzyć na Austrię został powstrzymany przez poselstwo cesarskie. Najwyraźniej więc poczuł się zmuszony zaakceptować objęcie władzy nad spuścizną po Babenbergach przez Fryderyka II⁷¹. Pozostawmy jednak sprawy związane z działalnością polityczną Beli IV i przejdźmy do omówienia wydarzeń rozgrywających się równoległe na ziemiach polskich.

Na konflikt węgiersko-ruski z lat 1244–1245 nakładała się, jak wiemy, walka prowadzona między Bolesławem Wstydlwym a jego stryjem Konradem I o Kraków. Pozostawanie Bolesława w sojuszu z Węgrami w sposób naturalny skłaniało księcia mazowieckiego do szukania przymierza z Romanowiczami, choć przecież wcześniej pomiędzy nimi układało się różnie, nieraz nawet wrogo. Przypominam, że przez całe niemal lata trzydzieste XIII w. Konrad pozostawał z potomkami Romana w stosunkach złych, bowiem walczył przeciw Henrykom śląskim, a oni tymczasem nawiązali współpracę z Danielem i Wasylkiem. Dlatego też w owym czasie na wsparcie księcia mazowieckiego liczyć mogli jego czernihowscy krewniacy, Michał i Rościśław⁷². Natomiast w 1243 r., kiedy to głównym przeciwnikiem Konrada został Bolesław Wstydlwy, opierający swą politykę na sojuszu z Węgrami – od 1242 r. zdecydowanie popierającymi Rościśława Michajłowicza przeciw Romanowiczom – dla księcia mazowieckiego zbliżenie z Danielem i Wasylkiem stawało się zupełnie naturalnym rozwiązaniem. Trudno jednak powiedzieć, kiedy dokładnie doszło do sojuszu między Konradem a potomkami Romana⁷³.

⁷⁰ M. Hruševs'kyj, *Istorija...*, przyp. 3 na s. 74.

⁷¹ Zbliżony pogląd w tek kwestii przedstawił ostatnio N. Mika, *Walka o spadek po Babenbergach w latach 1246-1278*, „Ziemia Raciborska. Rocznik Historyczno-Przyrodniczy”, t. 8 (68), 2005, s. 65-66.

⁷² Rościśław został przecież w 1238 r. pozbawiony przez Daniela władzy nad Haliczem, gdy udał się z wyprawą na Litwę. Nie mógł tego zrobić na korzyść nikogo innego, jak tylko Konrada I. Był to zapewne rewanż za wcześniejszą zbrojną pomoc księcia mazowieckiego przeciw Romanowiczom (B. Włodarski, *Polska i Ruś...*, s. 110-115).

⁷³ Nie upatrywałbym świadectwa istnienia sojuszu między Konradem i Romanowiczami w wydarzeniach z okresu najazdu mongolskiego. Jak sądzę, ofiarowanie przez Bolesława Konradowicza gościny uciekającym przed wojskami Batu Danielowi i Wasylkowi (L. ipat., 788), było przede wszystkim wyrazem solidarności międzyksiążęcej, mającej zapewne podtekst polityczny w postaci chęci

Domyślałem się, że nie istniał on jeszcze w pierwszej połowie 1243 r., bo – jak już wiemy – Daniel i Wasylko nie wsparli Konrada I w bitwie pod Suchodolem. Dopiero osiągnięte dzięki pomocy węgierskiej utrwalenie się w Małopolsce władzy Bolesława Wstydlwego mogło zaniepokoić Romanowiczów i zaowocować skierowanymi przeciw Leszkowicowi akcjami zbrojnymi z końca 1243 i 1244 r.⁷⁴ Moim zdaniem miały one uświadomić Bolesławowi i jego matce, że popieranie polityki węgierskiej wobec Halicza może przynieść niekorzystne efekty. Wydaje się przy tym, iż działania potomków Romana wobec księstw polskich cechowała w omawianym okresie duża ostrożność. Zdając sobie sprawę z wagi zagrożenia mongolskiego starali się oni utrzymywać dobre stosunki z sąsiadami zachodnimi, a konflikty z nimi miały albo charakter doraźny, albo wynikały z presji wielkiej polityki. Przy czym jako licząca się w rejonie siła, byli Romanowicze cennym potencjalnym sojusznikiem, więc poszczególne dwory piastowskie zabiegały o przyjaźń z nimi. Przedstawiona argumentacja skłania ostatecznie do przyjęcia wniosku, że sojusz rusko-mazowiecki zaistniał najwcześniej na przełomie 1243/44 r. z powodu okresowego, wymuszonego polityką węgierską oziębienia stosunków z Bolesławem Wstydlwym. To zbliżenie zostało przypiecztowane ożenkiem Bolesława I Konradowica z bliską krewną Romanowiczów, księżniczką belską Anastazją Aleksandronną. Oswald Balzer, który jako pierwszy zwrócił uwagę na ten mariaż stwierdził, że do jego zawarcia doszło po kwietniu 1244 r.⁷⁵, gdyż w kwietniu, najwcześniej tego roku zmarła pierwsza żona Bolesława, Gertruda⁷⁶. Ustalenia Balzera spotkały się z pełną akceptacją w literaturze⁷⁷. Starano się je wszakże uzupełnić, na przykład poprzez uściślenie terminu *ad quem* dojścia do skutku interesującego nas faktu genealogicznego oraz wyjaśnienie motywów jego zaistnienia. W rezultacie badacze polscy uznali za inspiratora ożenku Bolesława z Anastazją Konrada I, który miał to uczynić z myślą

zyskania u konkretnych osób „długu wdzięczności”. Zwróćmy uwagę, że Konrad wsparł wówczas także przeciwników Romanowiczów, czyli Michała Wsiewołodowicza i jego syna Rościława (Ibidem, 784, 788). Z kolei na Węgrzech schronienie znalazł na pewien czas Lew Danilowicz (Ibidem, 787, 789). Przecież nawet Romanowicze ugościli uciekających przed Mongolami Michała i Rościława! (Ibidem, 783).

⁷⁴ Moim zdaniem pierwszym źródłowym świadectwem istnienia sojuszu między Romanowiczami i Konradem I jest wzmianka kroniki halicko-wołyńskiej dotycząca oblężenia przez Rusinów Lublina. Latopisarz zarejestrował wówczas kwestię z umowy między oblężonymi i oblegającymi. Daniel i Wasylko zażądali od lublinian: „ne pomagajte knjaz swoemu” (L. ipat., 796). Traktują ten zapis jako świadectwo zneutralizowania mieszkańców tego znaczącego grodu (widocznie popierających Bolesława Wstydlwego) w momencie, gdy Konrad próbował opanować należący do bratanka Kraków.

⁷⁵ O. Balzer, *Genealogia Piastów*, Kraków 1895, s. 289.

⁷⁶ Ibidem; K. Jasiński, *Rodowód Piastów Śląskich*, t. 1, Wrocław 1973, s. 108.

⁷⁷ M. Hruševs'kyj, *Istorija...*, s. 78; N. de Baumgarten, *op. cit.*, tabl. XIII, s. 58, 72; M. Korduba, *Anastazja*, [w:] PSB, t. 1, Kraków 1935, s. 88-89; Z. Kozłowska-Budkowa, *Bolesław*, [w:] PSB, t. 2, Kraków 1936, s. 264; W. Dworzaczek, *op. cit.*, tabl. 3; B. Włodarski, *Polska i Ruś...*, s. 134, 171, 189; A. Szymczakowa, *Księżniczki ruskie w Polsce XIII wieku*, „Acta Universitatis Lodzianensis”. Zeszyty Naukowe Uniwersytetu Łódzkiego. Nauki Humanistyczno-Społeczne. Seria I, z. 29, 1978, s. 36; J. Szymczak, *op. cit.*, s. 53; ES (Schwennicke), t. 2, tabl. 122, 136; J. Tęgowski, *op. cit.*, s. 25; L. Vojtovyč, *Udiľni knjazivstva*, tabl. 17; K. Jasiński, *Rodowód Piastów małopolskich i kujawskich*, Poznań-Wrocław 2001, s. 54-55.

o pozyskaniu sojuszników do dalszej walki o tron krakowski. Natomiast historycy ukraińscy uwypuklali w zawarciu tego układu matrymonialno-politycznego rolę Daniela. Zarówno autorzy polscy, jak i ukraińscy zaznaczali przy tym wyraźnie, że ze strony ruskiej o wydaniu Aleksandrówny zdecydowali jej bliscy krewniacy, Romanowicze, a nie ojciec. Wspólny był też pogląd, że małżeństwo to zaistniało przed sierpniem 1247 r., czyli przed śmiercią Konrada Mazowieckiego⁷⁸. Moim zdaniem – szczegółowo udokumentowanym w innym miejscu – do małżeństwa Anastazji z Bolesławem doszło jeszcze przed bitwą pod Jarosławiem (17 VIII 1245 r.). Motywów zaistnienia tego związku doszukuję się między innymi w realizowanym przez Romanowiczów planie ścisłego związania ze sobą brata Anastazji, Wsiewołoda, który mógłby im poważnie zaszkodzić, gdyby przeszedł na stronę Rościsława Michajłowicza. Oczywiście był to jednak przede wszystkim wyraz zbliżenia między Danielem i Wasylkiem a Konradem, który wraz z synem zdecydował się na realizację takiego układu matrymonialnego⁷⁹. Istnienie wspomnianego sojuszu potwierdzają wydarzenia 1245 r. Zaatakowani przez wojska Rościsława Romanowicze poprosili Konrada o pomoc. Przybyła ona, choć opóźnienie spowodowało, że udziału w bitwie pod Jarosławiem oddziały mazowieckie nie wzięły⁸⁰.

Omówione wyżej międzynarodowe reperkusje zwycięstwa jarosławskiego – moim zdaniem – miały również zauważalny wpływ na stosunki wewnątrzpolskie i rusko-mazowieckie. Możemy co prawda najwyżej domniemywać, czy wezwanie Daniela do Ordy, wzbudzając poważne obawy na poszczególnych dworach piastowskich, nie zachęciło książąt polskich do podjęcia prób uregulowania stosunków pomiędzy sobą, a przynajmniej jakiegoś ustosunkowania się wobec nowej, niepewnej sytuacji. Zwróćmy uwagę, że podróżujący do Mongołów wysłannik Innocentego IV, Jan Plano de Carpini, trafił w Łęczycy pod koniec 1245 r. na zjazd Konrada i jego syna z Bolesławem i Grzymisławą, podczas którego obecny był również Wasylko Romanowicz⁸¹. Moim zdaniem fakt pobytu tego księcia ruskiego na kolokwium łeczyckim potwierdza też wyżej przedstawioną charakterystykę polityki Romanowiczów wobec sąsiadów polskich, polegającą na staraniach o utrzymywanie z nimi dobrych stosunków i równocześnie

⁷⁸ M. Hruševs'kyj, *Istorija...*, s. 78; M. Korduba, *op. cit.*, s. 88; B. Włodarski, *Polska i Ruś...*, s. 134, 189; J. Szymczak, *op. cit.*, s. 53; J. Tęgowski, *op. cit.*, s. 25-26. A. Szymczakowa, *op. cit.*, s. 36, niesłusznie dopuszczała możliwość udziału w zawieraniu drugiego małżeństwa (a więc z pewnością i pierwszego) jej ojca, Aleksandra Wsiewołodowicza.

Tymczasem w jednej ze swoich wcześniejszych prac B. Włodarski, *Rola Konrada Mazowieckiego w stosunkach polsko-ruskich*, Lwów 1936, s. 46 i przyp. 2 na tej stronie, powiązał małżeństwo Bolesława z Anastazją z zawarciem przez Konrada sojuszu z Michałem Wsiewołodowiczem czernihowskim, skierowanego jak najbardziej przeciw Romanowiczom.

⁷⁹ Dokładne informacje na temat małżeństwa Anastazji z Bolesławem podają w przygotowywanym tekście poświęconym genealogii wołyńskich Izjasławowiczów (z wyłączeniem Romanowiczów).

⁸⁰ L. ipat., 805.

⁸¹ Fr. Johannes de Plano Carpini, *Ystoria Mongalorum quos nos Tartaros appellamus*, [w:] *Sinica Franciscana*, t. 1, *Itinerara et relationes fratrum minorum saeculi XIII et XIV*, opr. A. van den Wyngaert, Quaracchi-Firenze 1929, s. 102-103.

na próbach arbitrażu w rozgrywających się między nimi konfliktach. Jak słusznie zauważył Bronisław Włodarski, Wasylko mógł więc występować w Łęczycy z zamiarem uregulowania stosunków z dworem krakowskim po krótkotrwałym konflikcie zakończonym kilka miesięcy wcześniej oraz z planem doprowadzenia do zgody między Konradem I i Bolesławem Wstydlwym⁸². O ile pierwsze zadanie, szczególnie w obliczu kłeski Rościława, nie było trudne, o tyle niemożliwe okazało się doprowadzenie do pogodzenia skłóconych Piastów. Konrad I nie wyrzekł się myśli o objęciu władzy nad księstwem krakowskim. Aby ten cel osiągnąć, potrzebował sojuszników. Dlatego też – jak sądzę – zdecydował się na wzmocnienie związków z Romanowiczami, czego wyrazem było poślubienie przez owdowiałego jakiś czas wcześniej Wasylka jego córki, Dubrawki. Małżeństwo to zawarte zostało najprawdopodobniej około połowy 1246 r.⁸³ Dla strony ruskiej jego znaczenie polityczne było chyba jednak zupełnie inne niż dla mazowieckiej. Przede wszystkim nie traktowano tego mariażu jako aktu wrogiego wobec Bolesława Wstydlwego, czego zapewne oczekiwał Konrad, natomiast postrzegano go jako kolejny krok wykonany w celu zacieśniania związków z sąsiadami zachodnimi w ramach prowadzenia polityki antymongolskiej. Wystarczy powiedzieć, że zwrócono się do papieża Innocentego IV z prośbą o wydanie dyspensy w związku z pozostawaniem małżonków w trzecim stopniu pokrewieństwa⁸⁴, co jest jedynym przypadkiem tego typu supliki, zgłoszonej w sprawie małżeństwa Piastówny z Rurykowiczem. Świadczy to właśnie o szerszym niż lokalny wymiarze związku Dubrawki z Wasylkiem. Poza tym w okresie po 1245 a przed śmiercią Konrada I (31 VIII 1247 r.), czyli w czasie, gdy wspomniany mariaż zaistniał, nie słyszymy o jakiegokolwiek akcji skierowanej przez Daniela i Wasylka przeciw Bolesławowi Wstydlwemu, gdy tymczasem Konrad wraz z wyraźnie uchwytnymi w źródłach sojusznikami walczył ze swym bratankiem do jesieni 1246 r.⁸⁵ Przedstawioną argumentację potwierdzają i uzupełniają wydarzenia zachodzące w stosunkach między Romanowiczami i Belą IV. Chodzi oczywiście o dojście jakiś czas po połowie 1246 r. do porozumienia rusko-węgierskiego, wzmocnionego małżeństwem Lwa Daniłowicza z Konstancją. Wspomniany układ musiał też wpłynąć na zacieśnienie stosunków rusko-małopolskich. Zwracam przy tym uwagę, że zaistnienie przedstawionego splotu stosunków politycznych i matrymonialnych było możliwe jedynie, jeśli Romanowicze prowadzili wobec Piastów politykę według linii takiej, jaką przedstawiliśmy. Programowi łagodzenia stosunków w Polsce na przeszkodzie stało jednak uparte dążenie Konrada I do opanowania

⁸² B. Włodarski, *Polska i Ruś...*, s. 130-131; idem, *Polityczne plany...*, s. 59-60.

⁸³ D. Dąbrowski, *Rodowód Romanowiczów...*, s. 91-95.

⁸⁴ *Documenta Pontificum Romanorum Historiam Ucrainae Illustrantia (1075-1953)*, t. 1, 1075-1700, wyd. A. G. Welykyj, Romae 1953, nr 28-29 (dok. z 5 XII 1247 r.). Nie jesteśmy w stanie stwierdzić, kto wystąpił z prośbą o dyspensę. Nie jest to też z naszego punktu widzenia najistotniejsze.

⁸⁵ B. Włodarski, *Polityczne plany...*, s. 60.

Krakowa. Ten niekorzystny z punktu widzenia interesów Daniela i Wasylka impas przełamała dopiero śmierć Konrada. Jego następca na tronie mazowieckim, Bolesław I, nie podjął pretencji ojca. Władca ten w ciągu swego krótkiego panowania musiał pozostawać pod wyraźnym wpływem Romanowiczów. Kronikarz ruski opowiada bowiem, że to właśnie Daniel przekonał księcia mazowieckiego, by przekazał następstwo po sobie młodszemu bratu, Siemowitowi⁸⁶, który był prawdopodobnie zięciem starszego Romanowicza, a nie Kazimierzowi, niezwiązaneemu z władcami Halicza i Wołynia – co gorsza – w jakimś stopniu kontynuującemu ojcowski program wrogości wobec Bolesława Wstydliwego. Według wysokiego prawdopodobieństwa Siemowit ożeniony został z Perejasławą Daniłówną(?) już po śmierci Konrada I (a jeszcze za życia swego brata Bolesława I, czyli pomiędzy 31 VIII 1247 a końcem 1248 r.)⁸⁷. Moim zdaniem, z inicjatywy Romanowiczów⁸⁸, co interpretuję jako kolejny dowód potwierdzający charakter ich polityki wobec Piastów, polegającej między innymi na utrzymywaniu ścisłych związków z Mazowszem, traktowanym jednak nie jako element antagonistyczny w stosunku do innych dzielnic polskich, lecz jako potencjalny uczestnik szerokiej koalicji antymongolskiej. Poparcie Siemowita I okazało się założeniem słusznym. Nowy książę mazowiecki do końca swego życia pozostał wiernym sojusznikiem władców Rusi halicko – wołyńskiej. Romanowicze szybko wykorzystali posiadany na Siemowita wpływ, by wzmocnić matrymonialne swe związki z Węgrami. Doprowadzili oni mianowicie – niewątpliwie przy akceptacji władcy Mazowsza – do wydania za węgierskiego możnowładcę Dymitra, Anastazji, wdowy po Bolesławie I⁸⁹. Daniel i Wasylko osiągnęli więc zamierzony cel, przyczynili się do likwidacji konfliktu małopolsko – mazowieckiego. W ten sposób, z korzyścią dla Beli IV rozszerzeniu uległ równocześnie obóz prowęgierski pośród książąt polskich. Poza zasięgiem możliwości Romanowiczów okazało się jednak zupełne spacyfikowanie stosunków w Polsce. Antagonizmy dzielące poszczególnych Piastów były zbyt silne. Nawet rodzeni bracia potrafili traktować się z wyraźną, trudną do przełamania wrogością. Taka sytuacja zachodziła choćby pomiędzy Kazimierzem i Siemowitem Konradowicami. Zresztą realizowany przez Romanowiczów pod koniec lat 40. XIII w. plan godzenia ze sobą książąt polskich, wiązany przeze mnie z próbą stworzenia wielkiej koalicji antymongolskiej, w obliczu załamania się w drugiej połowie następnego dziesięciolecia tej koncepcji politycznej, stracił na aktualności, choć układ sił, którego powstanie zostało omówione wyżej, przetrwał w zasadzie do śmierci Daniela (1264 r.).

⁸⁶ L. ipat., 810.

⁸⁷ Przedstawiony pogląd najbliższy jest ustaleniom A. Szymczakowej, *op. cit.*, s. 37, lokującej zawarcie tego związku na koniec 1247 lub początek 1248 r.

⁸⁸ D. Dąbrowski, *Rodowód Romanowiczów...*, s. 139-146. Znak zapytania umieszczony przy odczestwie Perejasławy wyraża moje wątpliwości co do jej filiacji.

⁸⁹ Ciekawą sugestię co do identyfikacji wspomnianego Dymitra przedstawił H. Grała, *op. cit.*, s. 140.